

opusdei.org

List od Prałata (4 czerwca 2017 r.)

Rodziny zjednoczone wzajemną miłością wspierają inne rodziny oraz korzystają z ich wsparcia. W swoim liście Prałat Opus Dei proponuje kilka wskazówek, które pomogą zaopiekować się rodziną – miejscem, w którym rodzi się miłość.

04-06-2017

Czyta: Jarosław Kopaczewski

.....

Najukochańsi, niech Jezus zachowa
moje córki i moich synów!

Kongres generalny[1] zwrócił uwagę,
że w ostatnich dziesięcioleciach
rodzina zajmuje ważne miejsce
wśród priorytetów Kościoła, a więc
również w Prałaturze. W tym liście
pragnę krótko zwrócić uwagę na to
tak pilne i konieczne apostołstwo.

Dziś wiele osób postrzega rodzinę
jako jedną z wielu możliwości, a dla
niektórych jest to wręcz archaiczny
przeżytek. Tymczasem jest ona Bożą
rzeczywistością, która łączy
mężczyznę z kobietą. Bądźmy pełni
nadziei: światło prawdy o rodzinie
zostało zapisane przez Boga w
ludzkim sercu. Dlatego pośród burz
zawsze otwiera ono sobie drogę, i tak
samo będzie w przyszłości.

Każda rodzina swoim
zaangażowaniem i pragnieniem

jedności ponownie „powierza organizację świata przymierzu mężczyzny i kobiety z Bogiem”[2]. Myśląc o tym przypominam słowa św. Josemaríi: „Zadanie chrześcijanina: zagłuszyć zło obfitością dobra. Nie chodzi o jakieś negatywne kampanie ani o bycie przeciwko czemukolwiek. Przeciwnie: mamy żyć z afirmacją, pełni optymizmu, młodości, radości i pokoju; patrzeć z wyrozumiałością na wszystkich: na tych, którzy idą za Chrystusem, i na tych, którzy Go opuszczają albo Go nie znają. — Ale wyrozumiałość nie oznacza wycofywania się ani obojętności, lecz aktywność”[3]. Nie traćmy spokoju i sił, narzekając na trudności, przez jakie przechodzi tyle rodzin oraz instytucja rodziny jako taka. Starajmy się chronić oraz promować chrześcijańską rodzinę z męstwem i profesjonalizmem. To nie jest wyłącznie nasza sprawa —

należy ona do Boga i do przyszłych pokoleń.

Rodzina i małżeństwo to droga do świętości: „Śmiejesz się, bo ci powiedziałem, że masz ‘powołanie do małżeństwa’? — A właśnie, że je masz! Tak jest - powołanie”[4]. Powołanie do świętości, czyli do szczęścia. Rodzina jest kolebką miłości. W niej po raz pierwszy spotykamy w naszym życiu Miłość Boga, który kocha nas niezależnie od naszych dokonań. „My miłujemy [Boga], ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował” (1 J 4,19). Ojcostwo i macierzyństwo mówią, kim jesteśmy: prezentem Boga, owocem Miłości. Życie rodzinne prowadzimy pośród tysięcy trudności. Jednak świadomość, że ci, z którymi żyjemy pod jednym dachem, są podarunkiem od Boga, mobilizuje nas do kochania ich jeszcze bardziej. Tej bezwarunkowej miłości potrzebuje społeczeństwo.

Dziś, bardziej niż w przeszłości, widzimy nagłą potrzebę pomocy rodzinom przeżywającym trudności. Nikt przecież nie rodzi się z wiedzą o tym, czym dokładnie jest ojcostwo lub macierzyństwo, co to naprawdę znaczy być mężem czy żoną. Trzeba się tego nauczyć i przekazywać tę wiedzę innym małżonkom lub rodzicom. Rodziny pomagają innym rodzinom! Dzięki doświadczeniu zdobytemu w życiu rodzinnym, można skutecznie współpracować na tym ogromnym polu miłosierdzia: *nieumiejętnych pouczać*. Nie chodzi o „moralizatorstwo”. W zupełnie naturalny sposób można działać bardzo wiele: dobrze przygotować do ślubu, a potem wspierać nowożeńców oraz tych, którzy przeżywają jakiś kryzys! Czasami takie trudności dotknąć mogą i was. Będzie to czas, aby otworzyć serce i pozwolić sobie pomóc, z taką samą prostotą, z jaką pomagaliście innym.

Zastanówcie się z otwartością serca, jak wspierać tych, którzy znajdują się w tak zwanych sytuacjach nieregularnych. Papież Franciszek zaznaczył, że doktryna się nie zmienia[5], ale pilną sprawą jest polepszenie pomocy tym braciom i siostram, którym trzeba towarzyszyć bliskim spojrzeniem, przyjęciem i rozeznaniem, które pozwoli z łaską Bożą rozwiązać te sytuacje.

Zwróćcie uwagę na dialog Jezusa z Samarytanką (por. J 4,1-45). Owa niewiasta, będąc jeszcze daleko od Boga, nieświadoma tego, zaczęła się modlić. Podjęła rozmowę z Bogiem, który wychodzi jej naprzeciw i stopniowo prowadzi ją ku temu, by ujrzała w świetle prawdy historię swego życia. Kobieta nie jest pozostawiona sama sobie ze swoimi zranieniami. Staje ona wobec pełnego miłości spojrzenia *Boga wszelkiej pociechy, Tego, który pociesza nas w każdym naszym*

utrapieniu (2 Kor 1,3-4). Bóg wzywa nas, abyśmy dla wszystkich ludzi byli – pomimo naszej małości i osobistej nędzy – przekazicielami Jego bliskości i pocieszenia.

Ważne jest, byśmy starali się *uprzedzać wydarzenia*. „Nauki miłości do drugiej osoby nie da się zaimprovizować (...). W rzeczywistości, każda osoba przygotowuje się do małżeństwa od urodzin”[6]. Przypominam wam, że w działaniach apostoelskich z młodzieżą warto poruszać temat piękna celibatu apostoelskiego oraz powołania do założenia chrześcijańskiej rodziny. Bądźcie kreatywni, przybliżając im różne aspekty narzeczeństwa i małżeństwa[7]. Służyć temu mogą świadectwa rodzin, kursy o rodzinie dla samotnych, konferencje, prezentacje, lektury, zajęcia dla rodziców ze szkół, współpraca z parafiami, promocja rozrywek, które

by były początkiem przyszłych małżeństw chrześcijańskich itd.

Wy, którzy zajmujecie się bardziej bezpośrednio formacją, pamiętajcie, że ulepszenie każdej rodziny przynosi zwielokrotnione efekty w społeczeństwie. Przykład dobrej rodziny jest zaraźliwy! “Swoim świadectwem, a także i słowem, rodziny mówią innym o Jezusie, przekazują wiarę, wzbudzają pragnienie Boga i ukazują piękno Ewangelii”[8].

Polecam cichemu i owocnemu działaniu Ducha Świętego to spokojne i ogromne zadanie na rzecz rodzin. Błogosławi Wam z całego serca

Wasz Ojciec

Rzym, 4 czerwca 2017 r., Uroczystość Pięćdziesiątnicy.

[1] Por. F. Ocáriz, *List duszpasterski*, 14.02.2017, 21. 31.

[2] Franciszek, *Audiencja*, 2.09.2015.

[3] *Bruzda*, 864.

[4] *Droga*, 27.

[5] Por. Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, 300.

[6] Tamże, 208.

[7] Por. F. Ocáriz, *List duszpasterski*, 14.02.2017, 25.

[8] Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, 184.

dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-pralata-4-czerwca-2017-r/ (05-08-2025)